

Po raz pierwszy od wybuchu wojny domowej na Ukrainie odbył się szczyt Unia Europejska - Ukraina. Jednym z tematów rozmów była umowa stowarzyszeniowa między stronami.

Mimo wielkich deklaracji z obydwu stron o wstąpieniu Ukrainy do Unii Europejskiej nie widzę możliwości, aby do tego doszło. Powiem więcej, szybciej Unia się rozpadnie, niż Ukraina zdąży do niej wejść. I bardzo proszę nie traktować tego jako żart.

Każde państwo musi być świadome swoich działań. Ukraina przez ostatnie 20 lat świadomie wchodziła w ramiona Rosji. Jeżeli Kijów teraz oczekuje, że w ciągu jednego roku uda im się z tych objęć wyrwać, to jest w bardzo dużym błędzie. Jak 20 lat trwało ściśle wchodzenie w zależności, tak minimum drugie tyle potrwa wychodzenie. Musimy to wyraźnie powiedzieć. W tej kwestii nie będzie cudu. Nie znajdziemy rozwiązania w ciągu jednej nocy. Teraz Ukraińców czeka naprawdę ciężka praca.

W pierwszej kolejności Ukraina musi odbudować własną tożsamość. Musi sobie także odpowiedzieć na pytanie, czym teraz jest - suwerennym państwem czy satelitą. Musi dołożyć wszelkich starań, żeby Ukraińcy mówili językiem ukraińskim, a nie rosyjskim. A także musi wyjść z butów postsowieckich. Bo skoro chcą zmian, to muszą je zacząć od siebie. A te zmiany będą bolały...

Leave this field empty if you're human:

Wiedzmy, że każda wspólnota potrzebuje partnerów, a nie balastu. Państwo ukraińskie w tej formie, z jego gospodarką, korupcją i problemami, jest balastem. Tego balastu nikt nie chce i nie weźmie. Dodatkowo z reguły pomaga się tym, którzy sami chcą sobie pomóc, więc Ukraina musi udowodnić, że tak jest.

Problem Ukrainy jest złożony. Na pewno ich działania nie determinuje przekonanie o tym, aby wejść do Unii. Ukraińcy chcą jedynie żyć lepiej, zamożniej i dużo więcej zarabiać. Dobrze wiemy, że w mentalnościach postsowieckich istnieje przekonanie, że przyjdzie władza i władza da! A w gospodarce rynkowej tak to nie funkcjonuje. Tam jak zarobisz, to masz. Tego chyba Ukraińcy nie są do końca świadomi.

Jestem przeciwnikiem niańczenia Ukraińców na siłę, bo to już robiła Rosja. Przez ostatnie 20 lat Moskwa rozpieściła Ukraińców. Zwróćmy uwagę na fakt, że to Ukraina miała niskie ceny gazu. Dużo niższe niż Polska. Wtedy nikt w Kijowie nie protestował, że Warszawa przepłaca,

że ma problemy gazowe. Ukraina nigdy nie widziała problemu w tym, że Polska jest dyskryminowana w relacjach gospodarczych z Rosją. Obserwując wszelkie wydarzenia na Ukrainie, pamiętajmy jedno - Kijów ma to na własne życzenie.

Źródło: Nasz Dziennik. [Czytaj dalej...](#)